

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XIV (2015)

Stanisław Kilian

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Emigracyjny wizerunek przeciwnika politycznego na tle historycznych resentymentów i w perspektywie zjednoczenia z krajem (1945–1992)

Styl myślenia politycznego polskiego uchodźstwa wojennego zorganizowanego w formule „państwa na wygnaniu”, fenomenu politycznego, który nie znajduje analogii w dziejach europejskich emigracji politycznych, opierał się na przekonaniu o wyjątkowej roli, jaką ma do spełnienia w warunkach pojałtańskiego podziału świata oraz ofensywy ideologii komunistycznej w ojczyźnie, czyli obrony tożsamości narodu zagrożonej sowietyzacją. Władze polityczne emigracji stały na stanowisku, że rząd warszawski nie posiada narodowej legitymacji, jest więc rządem uzurpatorskim i sowiecką agenturą realizującą interesy polityczne Moskwy. Celem rządu emigracyjnego była więc walka z warszawskimi marionetkami Moskwy i Związkiem Sowieckim. Jednak emigracyjna deklaracja walki sformułowana w warunkach dekoniunktury militarno-politycznej, w sytuacji cofnięcia akredytacji dla rządu emigracyjnego przez zachodnich sygnatariuszy umowy jałtańskiej i pozbawionego wsparcia sojuszników, kwalifikuje emigracyjną strategię do rzędu politycznej donkiszoterii; postawy na wskroś irracjonalnej, wyłącznie zdeterminowanej patriotyzmem definiowanym w kategoriach spartańskiego, bezwzględного poświęcenia i ofiarności. Stąd też w treści monografii historycznych uwidacznia się hagiograficzno-apologetyczny styl opisu emigracyjnych bohaterów i celów politycznej aktywności. W ujęciu alternatywnym, ukazującym emigrację jako społeczność zwaśnioną, poróżnioną wewnątrz, przedstawili ją nieliczni autorzy, wśród nich emigracyjni neofici, którzy nie zważając na zarzut kolaboracji powrócili do ojczyzny z zamiarem włączenia się w nurt życia politycznego Polski Ludowej (Stanisław Cat-Mackiewicz czy Klaudiusz Hrabek).

W katalogu celów polityki emigracyjnej motyw przeciwnika politycznego pojawia się w dwóch postaciach: adwersarza w wewnętrznej rywalizacji politycznej między ugrupowaniami historycznymi oraz wroga zewnętrznego – Związku Sowieckiego i ideologii komunistycznej, czynnika konsolidującego te ugrupowania w ramach antysowieckiej koncepcji polityki polskiej. Z czasem, od chwili utworzenia Komitetu Wolnej Europy, organizacji koordynującej walkę z ideologią

komunistyczną (także poza granicami Europy) i podmiotowym włączeniu emigracji w strategię wyzwolenia, pojawił się nowy przeciwnik – sanacja, zrodzony w rywalizacji politycznej z lat II RP, na emigracji ożywiony resentymentami historycznymi i grą dyplomatyczną Anglosasów, którzy w sposób intencjonalny, selektywnie dobierali stronnictwa historyczne jako kontrahentów KWE, co wpłynęło na zniekształcenie obrazu życia politycznego w „polskim Londynie”, jako społeczności ulegającej obcym wpływom.

Współcześni narodowcy, nawiązujący do historycznych korzeni ruchu wszechpolskiego i międzywojennego obozu narodowego oraz doświadczeń emigracyjnego Stronnictwa Narodowego, w zmienionej po 1989 r. rzeczywistości politycznej i w obliczu nowych wyzwań społeczno-politycznych nie wypracowali, jak się wydaje, atrakcyjnych ofert polityczno-ustrojowych, lecz w dalszym ciągu sięgają po rozwiązania i koncepcje zaczerpnięte z historii, z tzw. szkoły myślenia politycznego Romana Dmowskiego. Podejmowane przez nich próby uwspółcześnienia programów politycznych, ich korekty pod kątem oczekiwań społecznych, przypadają w epoce odrotu od tradycyjnych form artykulacji interesów politycznych na rzecz zbiorowych inicjatyw i społecznych ruchów awangardowych, które pojęcie wolności politycznej zastąpiły pojęciem wolności wyboru alternatywnych orientacji światopoglądowych, hedonistycznego stylu życia, antypedagogiki i nowego etosu edukacyjnego, sposobu spędzania czasu wolnego, nieskrępowanej seksualności i prokreacji itp.

Celem badawczym tego szkicu jest wyjaśnienie roli motywu przeciwnika politycznego w kształtowaniu profilu ideowego programu politycznego i strategii walki politycznej zarówno w kontekście emigracyjnym jak i współcześnie (po 1989 r.). W orbicie zainteresowań badawczych sytuuje się również analiza czynników ewolucji myśli politycznej pod wpływem wyobrażonego wroga zewnętrznego, także próba odpowiedzi na pytanie, czy w obliczu unifikacji programowej partii politycznych i atrofii partii historycznych w definiowaniu przeciwnika ideowo-politycznego odzwierciedla się autentyczna przemiana charakteru ideowego partii o proweniencji nacjonalistycznej, a dalej, w jakim stopniu nawracanie do historii z myślą o afirmacji schematów myślowych blokuje proces unowocześnienia programu politycznego pod kątem wyzwań przyszłości. Z uwagi na jednorodny charakter bazy źródłowej cel badawczy został zorientowany przede wszystkim w stronę historii myśli politycznej emigracyjnego Stronnictwa Narodowego.

W myśleniu politycznym emigracji motyw przeciwnika politycznego występuje w dwóch postaciach: jako czynnik konsolidujący strukturę wewnętrzną stronnictw politycznych w sytuacji naturalnej rywalizacji politycznej oraz jako ponadpartyjny wróg zewnętrzny – ZSRR na tle zimnowojennej konfrontacji Wschód–Zachód. Najwyraźniej i w dłuższym czasie, przez co najmniej dwie dekady, motyw adwersarza politycznego odzwierciedlał się w charakterze kluczowej dla życia emigracyjnego kampanii poświęconej integracji politycznej i utworzenia jednego, wspólnego ośrodka politycznego kierownictwa, od czego uzależniano wybór strategii realizacji

celów polityki emigracyjnej (Friszke 1999, s. 188). Z czasem, od kiedy perspektywa powrotu do kraju zaczęła się oddalać, kwestia integracji stała się czynnikiem aktywizacji emigracyjnej społeczności zagrożonej procesem inercji politycznej i naturalizacją. Na tym tle nietrudno sobie wyobrazić sytuację spełnienia idei pełnego zjednoczenia, która nie zmieniałaby położenia sprawy polskiej, gdyż ta nie zależała od skali emigracyjnego zaangażowania. Sumując – idea walki i motyw przeciwnika politycznego aktywizowały politycznie emigrację w jej odrealnionym, w jakimś stopniu zmistyfikowanym świecie „państwa na wygnaniu”, porównywalnej metaforycznie do sytuacji „rozbitków na nieznannej wyspie”, którzy organizują dla siebie życie zbiorowe na bazie reminiscencji.

Wzajemne uprzedzenia, zrodzone na tle animozji historycznych, uwidaczniały się w decydujących dla życia emigracyjnego sytuacjach, najwyraźniej w kwestii mianowania następcy prezydenta oraz w ambarasującej opinię publiczną batalii przejęcia Skarbu Narodowego. W opinii kierownictwa SN rezygnacja prezydenta Władysława Raczkiewicza z deklaracji mianowania następcą Tomasza Arciszewskiego było dziełem sanacji uosabianej przez Augusta Zaleskiego. Zachowanie urzędu prezydenta i prolongowanie „linii sanacyjnej” miało uniemożliwić rozliczenie tej formacji za jej międzywojenną politykę zagraniczną, w tym nieprzygotowanie kraju do wojny i klęskę wrześniową, na co już w latach 40. nie chcieli zgodzić się Anglosasi. Poza tym obawiano się, że w perspektywie możliwego powrotu do ojczyzny (pojałtański porządek międzynarodowy oceniano jako przejściowy) sanacja mogłaby w nowych warunkach kontynuować antydemokratyczny kurs wobec opozycji politycznej. Co więcej, zadanie powstrzymania sanacji i osłabienie wpływów w organach emigracyjnej władzy poprzez odizolowanie od polityki zagranicznej było uzasadnione obawą o kontynuowanie przez nią proniemieckiej orientacji politycznej. Niezależnie od tego w polityce sanacji upatrywano orędownika interesów mniejszości narodowych, co jak przewidywano, w suwerennej Polsce będzie skutkowało odrodzeniem się nastrojów antypolskich oraz tendencji separatystycznych. Stąd też w retoryce politycznej biuletynu SN adresowanego do przewodniczących kół i mężów zaufania wszelkie niepowodzenia, często obiektywne trudności techniczne, na etapie negocjacji zjednoczeniowych uzasadniano intrygami sanacji. W karykaturalnym wizerunku polityka sanacyjnego lub związanego z „Zamkiem”, spreparowanym dla celów propagandowych z zamiarem zdyskredytowania przeciwnika politycznego, nietrudno dostrzec cechy zdeformowanej osobowości politycznej, o koteryjnych skłonnościach, nieokreślonej ideowości, cynicznego i obojętnego wobec problemów społecznych, często masona lub co najmniej sprzyjającego tajnym związkom. Endeckie uprzedzenia wobec emigracyjnej sanacji i ugrupowań, które w opinii kierownictwa SN były postrzegane jako „ukryta sanacja” (np. Liga Niepodległości Polski Michała Grażyńskiego czy Niezależna Grupa Społeczna premiera Kazimierza Sabbata), pogłębiały podziały w środowiskach politycznych polskiego Londynu i utrudniały realizację polityki polskiej oraz stanowiły podatny grunt dla reżimowej propagandy dyskredytującej emigracyjną dyplomację.

Napięcia i konflikty z powodów ideowo-politycznych na poziomie elit „polskiego Londynu” w niewielkim stopniu przenosiły się do szeregowych żołnierzy-emigrantów, ci bowiem na co dzień nie uczestniczyli w życiu politycznym; dla wielu z nich podziały wzdłuż historycznej linii endecja – sanacja z upływem lat traciły na znaczeniu, dla ich dzieci, urodzonych już w kraju osiedlenia, nie miały żadnego znaczenia. W większym stopniu rozbieżności ideowo-polityczne uwidaczniały się jako czynnik destrukcyjny w skupiskach polskich w USA, gdzie emigranci ulegali presji ideowej ze strony środowisk polonijnych. Niezależnie od prób retuszowania obrazu życia politycznego emigracji trzeba uwzględnić jednak fakt, że na poziomie elit politycznych (w mniejszym stopniu tzw. masy emigracyjnej) resentymenty historyczne stały się źródłem napięć, wzajemnych waśni i konfliktów. „Położenie [emigracji – S.K] – pisał minister Zdziechowski – można streścić w dwóch-trzech słowach: marazm, zgnilizna i chamstwo, tj. kto inny cierpi na marazm («ogół»), kto inny na ową zgniliznę («elita»), a na chamstwo po trosze wszyscy”* (Centralne Archiwum Ruchu Narodowego (CARN) 2 X 1967).

Z perspektywy obozu prezydenckiego („Zamku”) ugrupowania obozu Zjednoczenia, a przede wszystkim SN i PPS Adama Ciołkosza, postrzegano jako głównych przeciwników politycznych w batalii o utrzymanie „niezależnego kursu polityki emigracyjnej”. W opinii środowiska „Zamku” najważniejsze stronnictwa historyczne czyli PPS i SN z inicjatywy Komitetu Wolnej Europy zawiązały koniunkturalne porozumienie w formie Rady Politycznej (1949) z zamiarem przyjęcia amerykańskich funduszy, przez co automatycznie wyzbyły się atutu niezależności w realizacji „polityki polskiej”, a od lat 50. i 60. usiłowały przejąć ster polityki emigracyjnej za pośrednictwem quasi-emigracyjnego parlamentu – Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Stąd też w centrum krytyki znaleźli się przewodniczący tego organu Tadeusz Bielecki oraz przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego Adam Ciołkosz, obaj z zarzutami ulegania wpływom obcym i oparcia polityki polskiej na „amerykańskim garnuszku”. Troska o utrzymanie niezależnej polityki polskiej były (aż do lat 70. XX w.) sednem argumentacji prezydenta Augusta Zaleskiego uzasadniającej odmowę rezygnacji z zajmowanego przezeń stanowiska. Z czasem wśród emigracyjnych polityków i szeregowych żołnierzy emigrantów wyraźnie rosła nieufność wobec amerykańskich deklaracji w zakresie „polityki wyzwolenia”, a kwestia finansowania polityki emigracyjnej za pośrednictwem instytucji Skarbu Narodowego jako gwaranta niezależności politycznej urastała do rangi patriotycznej powinności i honoru. Dlatego akceptowali oni symboliczną władzę Prezydenta RP, nawet jeśli ten wykorzystywał ją dla osobistych celów.

Na liście adwersarzy politycznych emigracji ważne miejsce zajmuje wizerunek przeciwnika wyrosłego na własnym gruncie, w rywalizacji wewnątrzpartyjnej, określanego mianem wicherzyciela, który ignorując imperatyw spójności wewnętrznej i w ogóle potrzebę integracji politycznej egoistycznie dążył do realizacji

* Katalog zbiorów CARN przedstawiłem w artykule: *Przegląd Zbiorów Centralnego Archiwum Ruchu Narodowego*, „Przegląd Biblioteczny” 2000, nr 1–2, s. 85–89.

osobistych ambicji; z tego punktu widzenia w SN napiętnowano separatyzm Jędrzeja Giertycha (usunięty ze stronnictwa za niesubordynację oraz manifestowanie niezależności myśli i koncepcji). I choć wzajemne animozje przeciągnęły się do lat 70., to obie strony podały sobie ręce w sytuacji zagrożenia marginalizacją polityczną. Giertych powrócił w szeregi narodowców w ramach ugrupowania o interwencyjnie brzmiącej nazwie: Obóz Zjednoczenia Narodowego (CARN 2 XII 1972, s. 10). I choć w realiach emigracyjnych przewinienia „swoich” nie podlegały przedawnieniu, to powrót Giertycha w sensie propagandowym został szybko zdyskontowany przez nową formację. Warto nadmienić, że jego wyjście ze SN (1953) nie zrodziło opozycji wewnętrznej ani nie stało się impulsem zmiany stylu kierowania stronnictwem czy reorientacji linii programowej, przeciwnie – w kierownictwie SN pojawiły się postulaty wzmocnienia szeregów („oczyszczenia”) w celu obrony przed demontażem partii i potencjalną infiltracją reżimową.

Uzasadnienia tej jakże sztywnej, niemal fundamentalistycznej postawy należy poszukiwać w charakterze relacji społecznych emigracji – skupiska politycznego oderwanego od zmiennego elektoratu. Jeśli przyjąć tezę, że immanentną cechą polityki jest jej konfliktogenność, a wewnętrzne napięcia i spory umożliwiają weryfikację programu, to w rzeczywistości emigracyjnej rzadko kończyły się secesją. Nie sięgano do przemocy czy metod gangsterskich, które często w warunkach suwerennego państwa stają się instrumentem walki politycznej. Utrata dobrego imienia, zwłaszcza obawa przed zniesławieniem w opinii krajowej, nie wymagały użycia wyrafinowanych metod; wystarczyła plotka, intryga czy mistyfikacja, czego dobrym przykładem może być sprawa pisowni nazwiska premiera rządu i prezydenta Kazimierza Sabbata, któremu zarzucono, iż aby ukryć swoje chłopskie pochodzenie i uszlachetnić swój rodowód, podwoił w nazwisku literę „b” (Relacja Jolanty Sabbat 2014, s. 10). Na wokandzie sądów honorowych (obywatelskich) znajdowały się sprawy poważniejsze, jak choćby tzw. afera Bergu. Trzeba zaznaczyć, że w centrum zainteresowań prasy emigracyjnej (nie funkcjonowało dziennikarstwo interwencyjne) nie znajdowały się kwestie o skandalizującym charakterze; nie upubliczniano towarzyskich skandali, afer finansowych czy politycznych, co było podyktowane chęcią zachowania pozytywnego obrazu emigracji w opinii publicznej państwa gospodarza. Wyjątkiem jest formuła tzw. listów otwartych, w których autor ujawniał na zewnątrz wszelkie grzechy własnego ugrupowania, często w niekorzystnym świetle stawiając oponentów politycznych. Listów tych nie było jednak zbyt wiele, gdyż ich publikacja zazwyczaj skutkowałą ostracyzmem środowiskowym z powodu złamania zasady solidaryzmu partyjnego, czego doświadczył Kazimierz Tychota – bohater afery Bergu. Z tego powodu został on odsunięty z życia politycznego i odeszedł w niepamięć. O klimacie napięcia i waśni wewnętrznych w jego stronnictwie może świadczyć fragment listu do prezesa SN:

W obawie przed ujawnieniem wobec ogółu członków wszystkich świństw, kantów i nadużyć, popełnionych w Waszej spółce na rachunek Stronnictwa naszego, „sądy” Wasze dopuszczają się ordynarnego szantażu, nazywając wszelkie próby walki z tym złem

– „działaniem na szkodę Stronnictwa” i karząc śmiałków wyrzuceniem ze Stronnictwa naszego lub zawieszeniem. To już jest nie tylko bezczelny cynizm – to jest zwykłe łajdactwo (CARN 25 V 1953).

W podobnej tonacji oskarżeń i w tym samym czasie ukazał się list otwarty Jędrzeja Giertycha adresowany do członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego (1953). Formuła listów otwartych jako forum wyrażania poglądów alternatywnych wymagała środków własnych na pokrycie kosztów druku i kolportaż; dla politycznych adwersarzy już samo spełnienie tego warunku stanowiło pretekst do dezawuowania autora listu i obwiniania go o uleganie obcym. Najczęściej zarzut ten formułowano na podstawie rozpoznanych w wypowiedziach publicznych, niejednoznacznie negatywnych, niezbyt kategorycznie wyrażonych wątków dotyczących krytycznej oceny polityki „uzurpatorskiego rządu warszawskiego”, co oprócz stosunku do ZSRR wyróżniało profil tzw. emigracji niezłomnej.

W publicystyce emigracyjnej rząd warszawski oceniano w podobny sposób – jako obcy: najpierw jako agenturę sowiecką, potem, od czasu październikowej odwilży i reform gospodarczych, „marionetkę uległą Moskwie”, w końcu od początku dekady lat 70. w latach gospodarczego zbliżenia ekipy Gierka w kierunku zachodnim, jako grupę polityków z rodowodem narodowo-komunistycznym. Co ciekawe, nie dostrzegano w tym manewrze perspektywnych intencji podyktowanych zamiarem zreformowania gospodarki narodowej, ignorowano kryterium fachowości oraz umniejszano znaczenie przemian społecznych i ekonomicznych. W relacjonowaniu sytuacji w Polsce obowiązywała wersja formuły „im gorzej tym lepiej”, tzn. zainteresowanie wzbudzały tylko te opinie, które ukazywały sytuację w kraju w jak najgorszym świetle. Z pewnością emigranci odsuwali od siebie myśl, że w warunkach presji ideologicznej i podległości politycznej pokolenie „budowniczych Polski Ludowej” mogłoby osiągnąć jakieś efekty w reformowaniu państwa, nadto że pokolenia wstępujące na arenę historii krytycznie mogą ocenić jej wybór pozostania na uchodźstwie. Dylematy te zostały *explicite* wyrażone w treści retorycznych pytań gen. Kazimierza Sosnkowskiego adresowanych do uczestników Zjazdu Polski Walczącej (1966):

Czy historia – pytał gen. Sosnkowski – oceniając osiągnięcia polityczne emigracji naszej w zakresie obrony praw Polski na terenie demokracji Zachodu, może uznać, że słuszną była decyzja masowego pozostania na obczyźnie i pozbawienia w ten sposób stojącego wobec ciężkich przejść Kraju zasobów ludzkich żywotnych i najbardziej ideowych, a dalej – czy zdobędzie się na pobłażliwą ocenę w obliczu takich „dokonań”, jak powołanie rządu Hankego i Mackiewiczza, jak płodzenie bez liku ministrów dźwigających nieistniejące teki, w stylu „ministra skarbu” pułkownika (przepraszam generała) Machalskiego, [...] czy nie wżruszy ramionami, wspominając pół setki generałów nieistniejących Sił Zbrojnych – akty, powiedzmy szczerze, nie tylko na poziomie historycznego dramatu, lecz pozbawione zwykłego patosu (CARN 5 IV 1966).

W badaniach historycznych poświęconych emigracji trudno byłoby znaleźć jednoznaczną odpowiedź na te pytania. Wydaje się jednak, że zarówno emigranci jak i ich metrykalni rówieśnicy w kraju („budowniczości Polski Ludowej”) wychowani w duchu ofiarności i pracy dla kraju wypełniali dobrze swoje zadania.

Wspólnym, demonicznym wrogiem emigracyjnych ugrupowań, którego polityka mobilizowała do walki i uzasadniała pozostanie na obczyźnie, była komunistyczna Rosja. Jej imperialna polityka zagraniczna, ignorująca interesy słabszych państw i narodów, zmierzająca do podporządkowania („ujarzmienia Polski”) determinowała wybór emigracyjnej strategii walki o odzyskanie suwerenności i zachowanie tożsamości narodu. W koncepcji emigracyjnej strategii, kategorycznie odrzucającej możliwość paktowania z Sowietami niezależnie od sytuacji międzynarodowej, uwidacznia się rys charakterystyczny emigracji niezłomnej. Np. z oburzeniem przyjęto propozycję J. Giertycha zawartą w *Liście otwartym do Chruszczowa* (1959), w którym ten w zamian za liberalizację polityczną oferował pomoc Rosji poprzez zabezpieczenie jej zachodnich rubieży przed Niemcami, co umożliwiłoby jej przetrwanie oddziałów stacjonujących w Polsce na Daleki Wschód w sytuacji zagrożenia wschodnich granic przez oddziały chińskie. W strategii wobec Rosji–wroga pierwszym i najważniejszym krokiem miało być rozpoznanie jej intencji politycznych, siły militarno-wojskowej i potencjału ekonomicznego. Realizacji tego celu służyły instytuty badawcze, które zajmowały się analizą sytuacji wewnętrznej oraz prognozowaniem kierunku zmiany w sytuacji walki partyjnej o władzę po śmierci Stalina (Wolsza 2005, s. 16–23). Kolejnym zaś podpowiadanie sojusznikom możliwych manewrów dyplomatycznych i militarnych Sowietów w rywalizacji z Europą Zachodnią i Stanami Zjednoczonymi, a ostatnim trwałie ulokowanie „sprawy polskiej” w orbicie amerykańskiej strategii „wyzwolenia” poprzez wkomponowanie Polski i państw Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańską, antykomunistyczną krucjatę. Zachodni politycy nie wyrażali jednak zainteresowania emigracyjnymi ekspertami ani nie śledzili publicystycznej dyskusji, jaka toczyła się na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” czy „Myśli Polskiej”. Nie otwierali też drzwi dla emigracyjnej dyplomacji, co sprawiło, że polityka informacyjna ośrodków politycznych uchodźstwa została oparta głównie na analizie anglojęzycznej prasy uzupełnionej raportami pracowników Działu Spraw Zagranicznych EZN i raportami z placówek dyplomatycznych. Nie wzbogacały jej, jak można by oczekiwać, konsultacje przewodniczącego TRJN z amerykańskimi czy europejskimi politykami. Wyniki tych konsultacji w ogóle nie były brane pod uwagę przez polityków Zachodu, stały się jedynie bazą informacyjną dla artykułów zamieszczanych w prasie emigracyjnej. Przyjmując jako uzasadnioną tezę, że celem dyplomacji miało być uwrażliwienie opinii zachodniej na „kwestię polską” przez pozyskanie przychylności autorytetów społecznych, osobistości świata polityki i kultury, wydaje się, iż w większym stopniu przysłużyli się temu celowi kongresmani polskiego pochodzenia, instytucjonalnie Kongres Amerykańskiej Polonii, a osobiście Zbigniew Brzeziński i Adam Bromke, docierający ze swoimi publikacjami do anglojęzycznego czytelnika. Na tym tle

zainteresowanie kwestią Związku Sowieckiego i w ogóle relacjami Wschód–Zachód nie było uwarunkowane przekonaniem (na wskroś iluzorycznym) o podmiotowym współuczestnictwie emigracji w amerykańskiej polityce wyzwolenia, ale wynikało z naturalnej, psychologicznej potrzeby wyrażenia polemicznej wypowiedzi w intencjonalnej dyskusji opartej na wyobrażonych przesłankach o sile i znaczeniu politycznym emigracji.

W negatywnej ocenie polityki zagranicznej Rosji Sowieckiej wyraża się, o czym wcześniej wspomniałem, rys charakterystyczny profilu emigracji niezłomnej; z punktu widzenia „niezłomnych” kwestia aneksji polskich ziem wschodnich oraz pojałtański dyktat polityczny, a także sowietyzacja narodu wykluczały nawiązanie dialogu z Rosją. W tym nieprzejednanym, na wskroś dogmatycznym stanowisku nurtu niezłomnego widać nie tylko frustrację z powodu utraty rodzinnego domu we Lwowie czy Wilnie, ale także identyfikujący ją „klucz przynależności”, określony w stylu myślenia, a nawet skali emocjonalnego napięcia i zawarty w języku dyskursu publicznego, lecz również rozgoryczenie z powodu decyzji zachodnich sygnatariuszy Jałty współodpowiedzialnych za losy Polski. Z tego względu w ośrodku legalistycznym związanym z prezydentem Zaleskim pojawiały się wątpliwości wobec postawy etycznej emigrantów zatrudnionych w KWE i amerykańskim wywiadzie. Niezależnie od tego przyjęcie schematycznego i sztywnego kursu wobec Rosji Sowieckiej zniechęcało do poszukiwania nici porozumienia z nią, a nawet określenia warunków współdziałania. W tym kontekście oczekiwanie na gesty uznania ze strony Zachodu za manifestowanie bezkompromisowego stanowiska wobec Rosji było wyrazem politycznej naiwności, gdyż opinia publiczna na Zachodzie w ogóle nie interesowała się polityką sowiecką wobec Polski ani państw Europy Środkowo-Wschodniej (Tkocz 1985, s. 77). Wybór bezkompromisowego stanowiska wobec Rosji Sowieckiej sprawił, że twórcom emigracyjnej myśli politycznej nie udało się przekazać współczesnym pokoleniom sugestii czy koncepcji dotyczących wizji sąsiedztwa wschodniego, stąd też współczesne ugrupowania prawicy narodowej sięgały do projektów z odległej przeszłości, jako podstawy polityki historycznej, przede wszystkim zaś wykorzystywały schematy myślenia politycznego zaczerpnięte z tzw. szkoły myślenia politycznego R. Dmowskiego, do której często sięgali jej emigracyjni uczniowie.

Antyreżimowe, insurekcyjne zrywy z dekady lat 70. uwspółcześniły wizerunek politycznego przeciwnika; odtąd w emigracyjnych wyobrażeniach adwersarza politycznego nie istnieje już polityk z sanacyjnym rodowodem, epigoni tej formacji pozostali bowiem na obczyźnie, a ich dzieci uległy asymilacji, brakuje też ideowego, lojalnego wobec Moskwy przedstawiciela reżimu warszawskiego, w jego miejsce pojawił się typ bezideowego i oportunistycznego funkcjonariusza partii rządzącej („aparaczyka”), często przedstawiciela tzw. lewicy laickiej, ulegającego anonimowym „wrogim siłom zewnętrznym”, najczęściej reprezentującego interesy niemieckie (Giertych 1976, s. 4). Stopieniu uległo też ostrze ataków antyrosyjskich. W *Liście otwartym do społeczeństwa w kraju* Jędrzej Giertych, idący pod prąd emigracyjnej

opinii, demonstracyjnie wyrażający swoją antyniemiecką i antyukraińską orientację, pisał: „Układ stosunków międzynarodowych nakazuje Polsce uważać Rosję za naturalnego sojusznika, ale to nie znaczy, że Polska ma być rosyjskim wasalem [...]. Polska jest krajem suwerennym i powinna żyć z Rosją na stopie sąsiedzkiej przyjaźni, ale nie na stopie podporządkowania. Wrogiem naszym jest komunizm” (Giertych 1976, s. 4). Stanowisko Giertycha zyskało liczne grono zwolenników. Nawet narodowcy z USA, odrzucający jak dotąd stanowisko redakcji „Horyzontów”, solidaryzowali się z prorosyjskimi wątkami tego listu (CARN 12 X 1976). Co więcej, zainteresowanie problematyką rosyjską ustąpiło miejsca wizji niepodległej Ukrainy i związanym z tym niebezpieczeństwem odrodzenia się ukraińskiego nacjonalizmu zwróconego przeciw Polsce.

W dobie rewolucji solidarnościowej emigracyjny wizerunek przeciwnika politycznego nie uległ wyraźnej zmianie. Nadal w centrum krytyki sytuował się typ partyjnego funkcjonariusza, często utożsamianego z sowieckim agentem. Nie oszczędzono też politycznych neofitów z pezetpeerowskim rodowodem, liderów opozycji demokratycznej (Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, Bronisław Geremek). W połowie lat 80. opinia emigracyjna wyraźnie ustąpiła miejsca ocenie działaczy krajowych, do kraju przeniesiono też działalność SN. Na Centralnym Zjeździe Stronnictwa Narodowego w Londynie (5–7 czerwca 1987) byli już obecni przedstawiciele ośrodków krajowych. W relacji z obrad redakcja „Myśli Polskiej” zamieściła na stronie tytułowej fotografię dokumentującą cztery pokolenia narodowców; w sztafecie pokoleń znaleźli się: Antoni Dargas, Jędrzej Giertych, Bolesław Dowbor i Jerzy Zieliński. W trakcie Zjazdu pojawiły się symptomy zmiany w definiowaniu wroga politycznego w stosunku do Rosji (ZSRR): „Dzisiaj – mówił Stanisław Kozanecki – sprzymierzeńcy z okresu pierwszej wojny światowej są wrogami, a Polska znajduje się w tej aberracyjnej sytuacji, w której największy wróg ideowy i świata, i Polski jest nie tylko geopolitycznie naturalnym sprzymierzeńcem Polski, ale jedynym faktycznym gwarantem naszych granic” (Kozanecki 1987, s. 7). W treści tego sprawozdania pojawiają się nowi, ideowi oponenti, adwersarze polityczni narodowców w postaci „opozycji lewicowej”, a nawet przedstawiciele „kół katolicko-postępowych”. W nurcie socjaldemokratycznej formacji i ogólnie w programie ugrupowań lewicowych współcześni narodowcy widzieli zagrożenie dla procesu odbudowania tradycyjnego, opartego na zasadach etyki katolickiej i dekalogu, jako fundamentu społecznego porządku moralnego i ustroju demokratycznego (Trzebiatowski 1986, s. 3).

W życiu politycznym emigracyjnego SN motyw przeciwnika spełniał co najmniej trzy funkcje: po pierwsze, umożliwiał kontynuację rywalizacji z lat międzywojennych, lecz tylko poza ojczyzną: dla żołnierzy-emigrantów pozbawionych kontaktu z rodzinami, zdezorientowanych i niepewnych sytuacji materialnej, obawiających się deportacji, epatowanie przeżyć wojennych i wspomnianie rzeczywistości politycznej II RP, a przede wszystkim koegzystencja z obecnym na obczyźnie w Londynie lub Chicago, rozpoznanym wcześniej adwersarzem politycznym stała się substytutem perspektywnej aktywności politycznej; po drugie, wizerunek wroga

urastał do roli czynnika konsolidującego szeregi partyjne w obliczu zagrożenia frakcyjnością, wzmacniał również sferę emocjonalną poprzez odświeżanie pamięci doznanych krzywd i ożywianie dążenia do politycznego odwetu (czego ilustracją mogą być starania o rozliczenie sanacji za nieprzygotowanie kraju do wojny), po trzecie, motyw nieprzyjaciela, wroga zewnętrznego, uzasadniał trafność wyboru celów emigracyjnej polityki. Z drugiej jednak strony przyjęcie tezy o trwałym, geopolitycznie usytuowanym nieprzyjacielu, wrogu zewnętrznym, pozbawiło emigrację ambicji pracy ideotwórczej dotyczącej koncepcji politycznych adresowanych do współczesnych pokoleń poszukujących dla siebie warunków koegzystencji z „odwiecznymi” wrogami.

W publicystyce politycznej współczesnych ugrupowań prawicy narodowej spokrewnionych ideowo z emigracyjnym SN wizerunek przeciwnika występuje w różnej postaci i zmiennej konfiguracji, w zależności od tematu bieżącej dyskusji, przez co staje się impulsem dla odejścia od sztywnych, zaczerpniętych z historii opinii i koncepcji. Odejście od schematów myślowych („talmudyzmu”) na rzecz uaktualnienia myśli politycznej i pracy organicznej, akcentującej znaczenie edukacji politycznej w dążeniu do intelektualnego rozpoznania treści interesu narodowego, propaguje nurt reprezentowany przez grupę skupioną wokół „Nowej Myśli Polskiej”, redagowanej przez Jana Engelgarda, kontynuującej tradycje emigracyjnego SN. W mojej opinii (jej wątki odnajduję w badaniach naukowych E. Maj, G. Tokarza i J. Tomaszewicza) publicyści tego pisma formują tezę, że treść interesu narodowego zmienia się w zależności od sytuacji międzynarodowej, przez co pojęcie historycznego („tradycyjnego”) wroga zewnętrznego traci sens, a doświadczenia emigracji w jego rozpoznaniu stają się bezużyteczne. W nurcie tym nie dostrzegam odzwierciedlenia historycznych podziałów endecja–sanacja, które miałyby zatruwać życie polityczne suwerennej Polski, przed czym przestrzegał Giertych, ani też spiskowej teorii dziejów, ani nawet myślenia w kategoriach ekskluzywizmu narodowego, co może oznaczać, że stereotypowy motyw adwersarza ideowego przestał być impulsem dla rywalizacji politycznej. Na marginesie tego nurtu sytuują się nieliczne grupy radykalne, mobilizujące swoje szeregi oraz kształtujące program polityczny w oparciu o motyw wyobrazonego przeciwnika ideowego, najczęściej zlokalizowanego w programie masowych ruchów wolnościowych promujących alternatywny styl życia, zagrażające tradycyjnym wzorcom kulturowym i czynnikiem tożsamości zbiorowej.

W myśli politycznej współczesnych ugrupowań nawiązujących do ideowych korzeni formacji nacjonalistycznej motyw przeciwnika zbiorowego rozpoznany w mniejszościach narodowych ustępuje miejsca przeciwnikowi w postaci społecznych ruchów emancypacyjnych. Na tej podstawie można prognozować, iż rozwój różnych form artykulacji interesów zbiorowych, przede wszystkim w ramach tychże ruchów, będzie eskalował napięcia i konflikty między nurtami „tradycjonalizmu” i „nowoczesności”. Cofanie się do odległej historii ruchu narodowego z myślą o weryfikacji rozwiązań współczesnych problemów społecznych i politycznych, kłóci się

z teorią zmiany społecznej i zasadami ewolucji form życia politycznego. W filozofii politycznej współczesnych narodowców zawiera się teza, że wyrazem tej ewolucji jest dążenie do usprawnienia mechanizmów systemu politycznego oraz wzbogacenia etyki życia społecznego pierwiastkami altruizmu i zasady miłości bliźniego (Tokarz 2002, s. 90 i n.). W mojej opinii kwestia usprawnienia mechanizmów życia politycznego w aspekcie prawnofunkcyjnym nie jest czynnikiem sprawczym ewolucji ustrojowej, jej warunkiem koniecznym jest dojrzewanie w formach patologicznych lub hybrydowych, które zawierają w sobie pierwiastek destrukcji, ten zaś staje się siłą motoryczną zmiany społecznej, bez którego pojawienie się symptomów tej zmiany wydaje się wątpliwe. Stąd też w sytuacji atrofii funkcji artykulacyjnej historycznych partii politycznych, w opinii współczesnych generacji postrzeganych jako struktury *zombie*, rozwój społecznych ruchów emancypacyjnych jest wyrazem odwrócenia się od demokracji opartej na systemie partyjno-parlamentarnym oraz zapowiada zejście ze sceny politycznej ruchów tradycyjnych (ideologicznych), w tym ruchu narodowego (ale także ruchu ludowego i innych), zorientowanych w stronę prawnoustrojowych instrumentów reformowania systemu politycznego. W klimacie rosnącego zaufania do efektywności inicjatyw obywatelskich i społecznych ruchów awangardowych, jako form demokracji bezpośredniej, anachroniczne postulaty polityczne, obciążone balastem historii, wyrażane przez ugrupowania prawicy narodowej, a szerzej ruchu konserwatywno-narodowego, są nienowoczesne i z tego względu tracą społeczne poparcie.

W trakcie obrad ostatniego VII Centralnego Zjazdu SN na uchodźstwie (Londyn 4–6 września 1992) podjęto uchwałę o zakończeniu działalności SN przez połączenie go z krajowym Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Uczestnicy tego Zjazdu w uchwale zasadniczej wyrazili uznanie dla emigracyjnej działalności stronnictwa w formule: „Organizacja SN poza Krajem godnie spełniła w ciągu półwiecza swoje zadanie”. W podobnej uchwale SND formułę tę uzupełniono słowami: „i chlubnie zapisała się w historii ruchu narodowo-demokratycznego” (Baraniecki 1995, s. 14–15). I choć fraza ta brzmi niemal jak epitafium, to jednak wyrażona w jej treści ocena historii może być inspiracją do weryfikacji programu politycznego pod kątem wyzwania przyszłości.

Bibliografia

Źródła

CARN, Centralne Archiwum Ruchu Narodowego, Warszawa Korespondencja T. Bieleckiego.

Prasa

Myśl Polska 1986–1987

Opracowania

Baraniecki J. (1995). *Zarys działalności Stronnictwa Narodowego w latach 1939–1995 poza granicami Polski* (maszynopis). Londyn.

- Friszke A. (1999). *Życie polityczne emigracji*. Warszawa.
- Giertych J. (1976). *List otwarty do społeczeństwa polskiego w kraju*. Londyn.
- Kozanecki S. (1987). *Ideowo-polityczne oblicze nurtu narodowego we współczesnej Polsce*. Myśl Polska, 11–12.
- Relacja Jolanty Sabbat (2014). Ostrowiec Świętokrzyski: WSBPiP.
- Tkocz Z. (1985). *O socjologicznych aspektach myślenia politycznego*. W: A. Gella (red.), *Sprawy polskie w perspektywie światowej*. Londyn.
- Tokarz G. (2002). *Konserwatyści polscy wobec chrześcijaństwa w latach 1989–1999*. Wrocław.
- Trzebiatowski M. (1986). *Sojusz za rezygnacją z tożsamości*. Myśl Polska, 17–18.
- Wolsza T. (2005). *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opinii polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953*. Warszawa.

Emigration image of the political enemy in the context of historical resentiments and unification with the country (1945–1992)

Abstract

In the catalogue of the emigration policy goals the motif of the political enemy can be visible in two aspects; as an adversary in the internal political rivalry between the historical groups and as an external enemy – the Soviet Union and the communist ideology as a factor connecting these groups within the anti-soviet concept of Polish politics. In time, since the creation of the Committee for a Free Europe as an organisation coordinating the fight against the communist ideology (also beyond Europe) and the implementation of emigration into the liberation strategy, a new enemy has appeared – the Sanation, born in the political rivalry from the years of the Second Polish Republic, reborn among the emigrants by the historical resentment and the diplomatic game of the Brits, who intentionally, selectively picked the historical parties as CFE partners, which resulted in a warped image of the political life in the “Polish London” as a society subject to external influence.

The research aim of this paper is to explain the role of the political enemy motif in shaping of the ideological profile of the political programme and political fight strategy both in the context of emigration and the contemporary times (after 1989). The research interest includes also the analysis of the evolutionary factors of the political thought under the influence of the imaginary external enemy. These research questions lead to the next one, meaning if the unification of the political parties and atrophy of the historical parties in defining the ideological-political enemy reflects the authentic character change of the nationalist political parties, and furthermore, how does going back to the historical events with the intent to confirm the frame of mind block the process of modernising the political programme towards solving the problems of the future? Due to the homogeneous nature of the source material, the research aim has been primarily oriented towards the political thought history of the emigrational National Party (Stronnictwo Narodowe).

Słowa kluczowe: emigracja polityczna; przeciwnik polityczny; komunizm, Związek Sowiecki

Keywords: political emigration; political enemy; communism; the Soviet Union